



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

DZIENNIK BAŁTYCKI
GDAŃSK, UL. TARG DRZEWNY 3/7

wydanie

144 19 -06- 1974
Nr z dn.

Jutro premiera

„Ballada o tamtych dniach“

BALLADA O TAMTYCH DNIACH Stefani Grodzieńskiej i Jerzego Jurandota (spółka autorska nie wymaga rekomendacji) jest sztuką napisaną niby to na zamówienie (II nagroda razem z „Rzeczą listopadową” Ernesta Brylla – konkurs na sztukę teatralną ogłoszony przez MKiS z okazji 25-lecia PRL). Aliści można ją potraktować zgoła inaczej. Jest to w samej rzeczy fragment biografii spółki autorów. Spikerka radia lubelskiego Krystyna – to Stefania Grodzieńska, a podchorąży Leszek – to młody Jurandot. Byłoby to jednak dość znaczne uproszczenie materii i nośności ut-

woru. Co wcale nie znaczy, że przez losy jednostek nie można pokazać ważnych i skomplikowanych procesów historycznych. Myślę, że ten sposób odczytania BALLADY jest dzisiaj najwłaściwszy. Zgodny zresztą z intencjami autorów.

Jest rok 1944. W Lublinie działa PKWN. Ogłoszono już dekret o reformie rolnej. W Warszawie trwa powstanie. Wojna powoli dogasa. Ale do finału pozostało jeszcze całych 10 miesięcy. Po obu stronach frontów zginie jeszcze wielu ludzi. Nas jednak bardziej interesuje, oczywiście w ścisłym powiązaniu z przesuwanymi się do Berlina fron-

tami, rodzenie się i formowanie nowej władzy, nowego ładu i porządku w Polsce. Nie był to proces łatwy i prosty. BALLADA O TAMTYCH DNIACH zaledwie go sygnalizuje. Ale my, którzy witaliśmy nową Polskę w wieku lat dziesięciu dobrze wiemy, że walka o nią była trudna i długa. Że nie obyło się bez przelewu krwi.

Wynikiem tej walki jest dzisiejsza Polska, w której nie ma sprzecznych interesów państwa i społeczeństwa. Polska, w której nie ma poczucia krzywdy i wyzysku podstawowej masy narodu przez uprzywilejowane jednostki.

Myślę, że warto właśnie w tym roku, w roku 30-lecia, wrócić wspomnieniami do tamtych pamiętnych dni. Dla pokolenia Jurandota i mojego BALLADA zabrzmi jak wspomnienie, jak dalekie echo. Dla młodych i najmłodszych jak rzecz nowa i tak dawna, że aż może nieprawdziwa. Jednakże zapewniam, że fantazji w niej (autorskiej) niewiele. Tak właśnie żyli i myśleli ludzie w Lublinie w 1944 i 45 roku. Mam więc nadzieję, że pokolenie młodych i najmłodszych wychodzi z podobnego jak ja założenia: zawsze dobrze wiedzieć w jakich okolicznościach i za czyją sprawą rodziło się to, co dzisiaj istnieje, co

zapewnia nam spokojną pracę, poczucie bezpieczeństwa i możliwość coraz lepszego i wspanialszego rozwoju całej naszej rzeczywistości.

Przedstawienie nasze okraszane jest ślicznymi piosenkami Jerzego Wasowskiego (ten z Kabaretu Starszych Panów). Śpiewają je dwaj chłopcy w mundurach – Jerzy Lipnicki i Ryszard Maria Fischbach. Jestem przekonany, że przynajmniej jedną z nich „Idą, idą leśni...” będziecie państwo nucić po opuszczeniu widowni naszego teatru.

W BALLADZIE gra prawie cały zespół Teatru Dramatycznego. Scenografia Elżbiety Chojak. W rolach głównych: Wiesława Kosmalska (Krystyna), Szymon Pawlicki (Jacek), Zbigniew Jankowski (Kuba), Ewa Jabłońska (Helenka) i Jerzy Kulicki (podchorąży Leszek – Michał Dębicki). W programach znajdziecie państwo specjalne wydanie gazety z fragmentami artykułów, jakie drukowały dzienniki wychodzące w Lublinie w 1944 i 45. Naszą gazetę opracowała pani Anna Boska i pan Ryszard Winiarski (grafik). Do zobaczenia na premierze w sali Domu Rzemiosł przy ulicy 10 Lutego 33.

LAST